

Milczenie władz, ruch artystów

Czy dojdzie do nowej debaty o przyszłości Teatru Starego? Z ofensywą wystąpił Leszek Mądzik, zbierając poparcie dla swej koncepcji zagospodarowania obiektu jako Międzynarodowego Centrum Teatru. Ale nie jest jedynym, który wyraża zainteresowanie Teatrem Starym

GRZEGORZ JOZEF CZUK

W budynku Teatru Starego powstanie teatr impresyjny, spełniający jednak wiele funkcji kulturalnych - pisaliśmy w lutym 2006 roku o pomysły władz Lublina, jaki wyklarował się po debacie z udziałem środowiska artystycznego miasta. Ówczesny zastępca prezydenta Ryszard Pasikowski zapowiedział, że miasto wybierze placówkę kulturalną, która poprowadzi taki teatr impresyjny albo ogłosi konkurs. Nie takiego się nie stało, miasto podjęło natomiast próby - nieudane - rozstrzygnięcia przetargu na dokumentację remontową bez ostatecznego określenia przyszłości Teatru Stare-

go, a zatem - i bez udziału przyszłego jego użytkownika.

Nieoczekiwanie milczenie o przyszłości historycznego budynku przezwł Leszek Mądzik, twórca Teatru Scena Plastyczna KUL. Jego projekt wcześniej nie zdobył akceptacji. - Postanowiłem walczyć - mówi Mądzik. Międzynarodowe Centrum Teatru miało by realizować prezentacje teatralne, prowadzić warsztaty, spotkania autorskie, sesje naukowe itp. Leszek Mądzik na szali stawia swój 40-letni dorobek i doświadczenie w pracy w teatrze oraz kontakty z osobami i instytucjami w Polsce i Europie. Już zebrał rekomendacje m.in. od Andrzeja Wajdy i Krystyny Zachwatowicz, Jana Englerta, dyrektora Teatru Narodowego, czy prof. Leszka Kolankiewicza, dyrektora Instytutu Kultury Polskiej na Uniwersy-

tecie Warszawskim, którzy deklarują współpracę z przyszłym Centrum. Ze środowiska lubelskiego wsparł Mądzika m.in. Andrzej Mroczek, szef Biura Wystaw Artystycznych, i Bogusław Wróblewski, szefkwartalnika „Akcent”.

- Nie udzieliłem wsparcia inicjatywie Leszka Mądzika - przyznał natomiast wczoraj „Gazecie” Jurek Opryński, szef Teatru Provisorium i dyrektor lubelskiego festiwalu Konfrontacje Teatralne, inicjator koncepcji utworzenia w Teatrze Starym teatru o charakterze impresyjnym. Odmówił jednak skomentowania projektu Mądzika, zastrzegając: - Powinna jeszcze raz odbyć się otwarta, publiczna debata o zagospodarowaniu Teatru Starego, która powinna zakończyć się konkursem. Decyzja wyboru należy do prezydenta.

Witold Mazurkiewicz, aktor i reżyser, szef Kompanii „Teatr”, z inicjatywy którego w listopadzie 2005 roku rozpoczęła się pierwsza debata o przyszłości Teatru Starego, jest raczej sceptyczny wobec projektu Leszka Mądzika. - Uda się albo nie - kwituje. Ale z kolei ideę teatru impresyjnego uważa za chybioną.

- Jestem wrogiem sceny impresyjnej, bo w mieście jest wiele miejsc, gdzie można prowadzić albo robić takie przedstawienia. Teatr Stary musi być miejscem twórczym, kreującym ciekawe zjawiska, połączeniem teatru popularnego ze stałym zespołem, miejskiego - z miejscem festiwalu i różnych wydarzeń kulturalnych, a dopiero w dalszej perspektywie ze sceną impresyjną. Taka była nasza koncepcja wypracowana z dyrektorem

Centrum Kultury Aleksandrem Szpechem i Januszem Opryńskim podczas debaty - mówi. Ale po debacie... nic się nie stało, władze nie podjęły dalej tematu. Witold Mazurkiewicz twierdzi, że jest w stanie stanąć do rywalizacji. - Jeżeli będą jakieś propozycje, jeżeli będzie konkurs, wtedy zobaczymy - pointuje.

Prezydent Adam Wasilewski w przeprowadzonej kilka dni temu rozmowie z „Gazetą” zapytany o Teatr Stary, powiedział: - Jeżeli chodzi o program Teatru Starego, chciałbym to oddać pod bardzo szerokie konsultacje środowiska artystycznego. Ja nie czuję się na siłach, by podejmować taką decyzję, bo nie jestem ekspertem w tej dziedzinie. ●